



WIELKOPOLSKI KURATOR OŚWIATY

Poznań, 25 kwietnia 2025 r.

Drodzy Maturzyści, Absolwenci Szkół Ponadpodstawowych.

Dziś jest dzień wyjątkowy, bo jeżeli nasze życie jest jak książka, to dzisiaj nie zamykacie rozdziału, ale przede wszystkim otwieracie nowy. Pełen białych kartek. Dziś patrzycie w przyszłość z uczuciem ekscytacji oraz lekkiego niepokoju i to jest zupełnie naturalne. Każdy, kto kiedykolwiek wyruszał w jakąś daleką drogę, czuł dokładnie to samo, szczególnie jeśli nie był do końca przekonany dokąd zmierza i czy zmierza we właściwym kierunku.

Przez lata to szkoła była miejscem, gdzie dojrzewaliście nie tylko intelektualnie, ale i jako ludzie. To tu uczyliście się wytrwałości, współpracy czy odpowiedzialności. To właśnie tu przeżywaliście sukcesy i porażki, odkrywaliście siebie czy testowaliście granice. I dzisiaj, choć szkoła zostaje za Wami, te lekcje pójdą z Wami dalej i będą Wam towarzyszyć w dorosłości.

Ale wspomniana dorosłość nie przychodzi nagle i nie pojawia się w dniu osiemnastych urodzin, w chwili zdania matury lub ukończenia szkoły ponadpodstawowej. Przychodzi powoli, z pierwszymi decyzjami, które mają realne konsekwencje. Z momentami, kiedy trzeba wybrać nie to, co łatwe, ale to, co słuszne i właściwe, zgodne z własnym sumieniem. Z chwilami, w których zaczynacie być odpowiedzialni nie tylko za siebie, ale i za innych, za tych którzy są od nas zależni.

Chciałbym, żebyście zapamiętali przede wszystkim to zdanie:

Dorosłość to nie tylko przywilej wolności, to przede wszystkim umiejętność troski.

Bo kiedyś ktoś opiekował się Wami: rodzice, dziadkowie, nauczyciele, starsze rodzeństwo. Ktoś podał Wam rękę, kiedy się potykaliście, ktoś wierzył w Was, zanim sami w siebie uwierzyliście. A dziś – powoli – to Wy zaczynacie być tymi, którzy będą podtrzymywać innych.

Czasem będą to młodszy od Was: młodsze rodzeństwo, podopieczni, przyszłe dzieci. Innym razem: nasi rodzice, gdy ich siły zaczną słabnąć lub ktoś z kim będziecie dzielić życie wtedy gdy będzie potrzebować Waszego oparcia. To również jest odpowiedzialność: cicha, często niewidoczna, ale wydaje się, że ta najgłębsza i oddająca prawdziwe znaczenie tego słowa. Bo to właśnie w niej zawiera się sens dorosłości: **dać dalej komuś to, co samemu się kiedyś dostało.**

Dorosłość to też moment, kiedy odkrywamy, że świat nie będzie nas zawsze głaskał po głowie, że czasem nie będzie braw, nie będzie gotowych rozwiązań ani jasnych dróg. I właśnie wtedy – zamiast się zniechęcać – uczymy się trwać, ale nie z przymusu, lecz z wyboru, bo dorosły człowiek to ktoś, kto potrafi być wierny sobie nawet wtedy, gdy nikt nie patrzy, a wszyscy wokół wątpią.

To też umiejętność stawania twarzą w twarz z własnymi emocjami: bez uciekania, bez zrzucania winy na innych. Dorosłość to rozmowa z samym sobą, która nie zawsze jest łatwa, ale która prowadzi do wewnętrznego spokoju, z którego rodzi się prawdziwa siła.

Pamiętajcie jednak, że dorosłość nie oznacza rezygnacji z marzeń. Przeciwnie – to teraz właśnie możecie marzyć pełnią serca i co więcej – możecie te marzenia spełniać. Najważniejsze jest to, żeby to były Wasze marzenia, bo nikt inny nie przeżyje za Was Waszego życia.

Zbyt często mówi się o marzeniach jak o czymś naiwnym lub dziecinnym, jakby miały zniknąć razem z tornistrem i szkolnym dzwonkiem – tak jak pisała w jednym z wierszy Joanna Kulmowa – a przecież to one są początkiem wszystkiego. Każde wielkie dzieło, każda zmiana, każde osiągnięcie zaczyna się od tej jednej, ulotnej chwili, gdy ktoś zamyka oczy i wyobraża sobie coś, czego jeszcze nie ma, coś co jeszcze nie istnieje.

Od marzeń zaczyna się życie, bo marzenia to nie ucieczka od rzeczywistości, to zaproszenie do jej tworzenia. Są jak pierwsze ziarna zasiane na glebie, która wydaje się uboga, ale kto ma cierpliwość i wiarę, ten po czasie zobaczy, że właśnie tam wyrasta coś pięknego.

Wśród marzeń są też takie, które dojrzewają latami. Inne zapalają się jak iskra i domagają się natychmiastowego działania. Jedne są ciche: chcemy po prostu żyć spokojnie, z ludźmi, których kochamy, być szczęśliwym. Inne głośne, odważne lub niemal szalone. Ale one wszystkie są ważne i każde z nich zasługuje na to, by zostało usłyszane, przede wszystkim przez Was samych.

Marzyć to wiara w to, że można przekraczać granice – nie tylko geograficzne, ale też te, które nosimy w sobie: strach, wątpliwości, cudze oczekiwania. Marzenia dają sens działaniu, bo bez nich nawet największy sukces smakuje pusto, a życie staje się tylko rutyną.

Nie pozwólcie, by świat Was zniechęcił; by ktoś powiedział: „to się nie uda”, „to za trudne”, „to nie dla Ciebie”. Wielu ludzi mówi tak, bo sami kiedyś porzucili swoje marzenia, ale Wy możecie iść inną drogą. Iść z odwagą.

Bo jak powiedziała pewna amerykańska pisarka:

„Życie kurczy się lub rozrasta – proporcjonalnie do odwagi.”

Niech więc Wasze życie się **rozrasta**: przez marzenia, przez wybory, przez upór, ale przede wszystkim przez **akceptację oraz szacunek dla siebie i innych**. Idźcie przez świat z tą iskrą w sercu, bo to ona Wam powie, w którą stronę iść – nawet wtedy, gdy inni będą się wahać. I pamiętajcie, że niezależnie od tego, jak potoczy się Wasza droga, zawsze możecie wrócić do tego, co najważniejsze: do dobra, które dali Wam inni; do prawdy, która jest w Was; do marzenia, które było pierwsze.

Bo czasem najważniejsza dorosłość to ta, która potrafi pochylić się nad drugim człowiekiem i powiedzieć do niego: **„Jestem. Słyszę Cię. Nie jesteś sam.”**

Z całego serca życzę wszystkim Wam powodzenia

dr Igor Marek Bykowski

Wielkopolski Kurator Oświaty